

HELENA SŁOTWIŃSKA

ŚWIADECTWO BIBLI O GODNOŚCI KOBIETY

Biblia, księga zawierająca zarówno słowa Boga skierowane do człowieka, jak i Boże czyny zbawcze, jest dla każdego wierzącego nie tylko zbiorem najważniejszych i ostatecznych prawd, ale także żywą mową Boga, wzywającego człowieka nieustannie do dialogu oraz dawania Mu odpowiedzi przez odpowiednie postępowanie. Wśród tych licznych Bożych wezwań zamieszczonych w Biblii znajduje się również wezwanie do poznania i uszanowania wielkiej godności kobiety. Ta prawda objawia się w Biblii już w akcie stworzenia człowieka przez podkreślenie prawdy, że w pojęciu „człowiek” mieści się zarówno „mężczyzna”, jak i „kobieta”, a także w ukazaniu nie tylko równości kobiety i mężczyzny, ale także ich niezwyklej jedności. Ponadto Bóg przedstawił tutaj, jak destruktywną rolę dla godności i powołania kobiety odegrał grzech, ale równocześnie zaakcentował niezwykle znaczenie Wcielenia i Odkupienia dokonanego przez Chrystusa dla odzyskania zniszczonej kobiecej godności.

1. „CZŁOWIEK” STWORZONY PRZEZ BOGA TO MĘŻCZYŻNA I KOBIETA

Biblia, opisując „dzieje początków świata i ludzkości”, podkreśla, że kiedy już Bóg odpowiednio przygotował ziemię na przyjęcie człowieka, wówczas rzekł: „«Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». Stworzył więc

Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27)¹

Drugi opis stworzenia człowieka podaje sposób powołania go przez Boga do istnienia: „wtedy to Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Tak stworzony przez Boga pierwszy człowiek został umieszczony w „ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał”² Tam też otrzymał „taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz»” (Rdz 2, 16-17). Ponadto ten drugi opis mówi jeszcze o nadawaniu przez mężczyznę nazwy „istota żywa” wszelkim zwierzętom lądowym i ptakom powietrznym, a w końcu podaje sposób powołania do życia kobiety, gdyż mimo całego stworzenia „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2,20). „Wtedy Pan Bóg sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta»” (Rdz 2, 21-23). Pewnym podsumowaniem opisu stworzenia mężczyzny i kobiety jest stwierdzenie: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). O stworzeniu człowieka, to jest mężczyzny i kobiety, przez Boga na swój obraz i podobieństwo Księga Rodzaju powtarza jeszcze mówiąc o Setytach: „Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę «ludzie», wtedy gdy ich stworzył” (Rdz 5, 1-2). Fakt istnienia to powołanie do pełni godności, która była pragnieniem zarówno ze strony człowieka: kobiety i mężczyzny, jak ze strony Boga. Pierwsi ludzie, jako stworzenia rozumne i wolne, otrzymali w darze pragnienie poznania swej godności, ostatecznego celu i przeznaczenia, jakim jest życie w przyjaźni z Bogiem i ze sobą nawzajem.

¹ Występujący w opisie rzeczownik *adam* (= człowiek) jest użyty w znaczeniu zbiorowym – „ludzie” Wskazuje na to brak rodzajnika oraz liczba mnoga czasownika *jirdu* – „niech panują” Autor mówi więc o stworzeniu rodzaju ludzkiego, którego początkiem będzie para ludzka: mężczyzna i kobieta. Zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. M. Peter (Stary Testament) i M. Wolniewicz (Nowy Testament). T. 1. Poznań 1991 (dalej: PSSiNT-I) s. 6.

² Por. Rdz 2, 8.15.

1.1. *Kobieta na płaszczyźnie stworzenia jest równa mężczyźnie*

W pojęciu „człowiek” mieści się, jak już wspomniano, zarówno pojęcie „mężczyzna”, jak i „kobieta”, co zapisano w Biblii: „Stworzył więc Bóg człowieka [...] stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27)³ Stąd podstawą równości mężczyzny i kobiety jest otrzymana od Boga ta sama ludzka natura. I to jest pierwsze świadectwo o równości mężczyzny i kobiety zamieszczone w biblijnym opowiadaniu o stworzeniu człowieka.

W drugim opisie stworzenia człowieka Autor ukazuje Boga w obrazie chirurga, który usypia Adama, aby nie odczuwał bólu, gdy będzie z jego boku wyjmował jedno z żeber dla utworzenia z niego pierwszej kobiety⁴ Niektórzy Ojcowie Kościoła, jak św. Augustyn, św. Efreem, św. Jan Chryzostom, tłumaczą sen Adama obrazowo – jako jego ekstazę, w czasie której Bóg poucza go o stworzeniu pierwszej kobiety. Według J. G. Eichhorna Bóg w pięknym ogrodzie stworzył pierwszych ludzi, a każdy z nich błąkał się po nim osobno. Adama po jakimś czasie opanowała tęsknota za towarzyszem życia. We śnie zdawało mu się, że Bóg wziął mu żebro z boku i został w ten sposób jakby podzielony na dwóch. Obudziwszy się, zobaczył kobietę i odniósł do niej swój sen, mówiąc: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23). Już bardziej rozumnie próbowali tłumaczyć biblijny opis stworzenia kobiety uczeni przyjmujący w powstaniu pierwszych ludzi ewolucjonizm umiarkowany. Sądziłi oni, że dzięki specjalnej interwencji Boga dwie jednostki ze świata zwierząt przemieniły swe ciała w ciała ludzkie, które następnie Stwórca obdarzył duszami rozumnymi. Ponadto w przemianie ciała zwierzęcego w ciało kobiety pewną nie określoną rolę odegrał mężczyzna. Analizując te próby tłumaczenia stworzenia pierwszej kobiety, należy stwierdzić, że Autorowi biblijnemu w tym opisie nie chodziło o podanie sposobu powstania Ewy, ale pouczenie o jej godności, równającej ją z mężczyzną, na zasadzie wspólnoty krwi, symbolizującej życie. Opis stworzenia kobiety jest zatem opisem obrazowym, który poucza, że kobieta jest jednostką ludzką o takiej samej naturze jak i mężczyzna. Ponadto w obrazie utworzenia kobiety z żebra mężczyzny tkwi pouczenie o jedności organicznej, o odpowiadającej sobie tożsamości oraz o tym, że mężczyzna dopiero przez złączenie się z kobietą stanowi integralny pierwiastek ludzki⁵

³ Por. Rdz 5, 1.

⁴ Por. Rdz 2, 21-22.

⁵ *Pismo Święte Starego Testamentu*. Red. S. Łach. T. 1. Cz. 1: *Księga Rodzaju*. Oprac. S. Łach. Poznań 1962 (dalej: PSST-Rdz) s. 209-211; PSSiNT-I s. 10; *Międzynarodowy Komentarz do Pisma*

Istota człowieczeństwa i osoby jest w każdej płci ta sama, ale doczesne istnienie mężczyzny i kobiety przybiera postać dwóch światów: męskiego i żeńskiego. Światy te różnią się między sobą, ale równocześnie także się dopełniają zarówno somatycznie, jak i psychicznie oraz egzystencjalnie i osobowościowo, a także przez swój wyraz w społeczeństwie i w historii⁶ Jest zatem nie do pomyślenia sam „świat męski” lub sam „świat żeński”. Każdy mężczyzna i każda kobieta, będąc pełnym człowiekiem, ma głęboką strukturę zwróconą ku płci odmiennej. Widać to wyraźnie nie tylko na płaszczyźnie mąż – żona, ale także ojciec – córka, matka – syn, babcia – wnuk, kolega – koleżanka itp.

Prawdę o tym, że Bóg chciał, aby człowiek był mężczyzną i kobietą, a także o równości mężczyzny i kobiety bardzo jasno podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Mężczyzna i kobieta są «stworzeni», to znaczy «chciani przez Boga», z jednej strony w doskonałej równości jako osoby ludzkie, a z drugiej strony, w ich byciu mężczyzną i kobietą. «Bycie mężczyzną», «bycie kobietą» jest rzeczywistością dobrą i chcianą przez Boga: mężczyzna i kobieta mają nieustraszoną godność, która pochodzi wprost od Boga, ich Stwórcy⁷ Mężczyzna i kobieta mają taką samą godność, zostali stworzeni «na obraz Boga». W swoim «byciu mężczyzną» i «byciu kobietą» odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy” (KKK 369).

Fakt, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, którzy są istotami równymi sobie, potwierdza, że nie można w teologii zajmować się wyłącznie człowiekiem jako mężczyzną. Cokolwiek bowiem w Biblii jest powiedziane o Adamie jako mężczyźnie, należy to odnosić także do Ewy jako kobiety. Nie można natomiast – jak tego chce feminizm skrajny, spowodowany przede wszystkim poniżaniem kobiety przez hedonistyczny i „przemysłowy” panseksualizm – wszystkiego tego, co Księga Rodzaju głosi pozytywnie o Adamie, odnosić do kobiety, a tego, co na niekorzyść Ewy, przypisywać mężczyźnie. Tym bardziej nie można Boga przedstawiać pod obrazem kobiety czy Jezusa uznać za kobietę, a rolę Najświętszej Maryi Panny usługującej swojemu Synowi, Jezusowi, uznawać za poniżającą. Ponadto feministki skrajne chciałyby zajmować najwyższe stanowiska

Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek. Red. W. R. Farmer. Red. wyd. pol. W. Chrostowski. Warszawa 2000 (dalej: MKPS-2000) s. 279-280.

⁶ Por. Cz. S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*. Lublin 1999 s. 312 nn.

⁷ Por. Rdz 2, 7.22.

w Kościele, łącznie ze stanowiskiem papieża, biskupa i prezbitera⁸ Odpowiedź na te i tym podobne poglądy daje Kościół w swoim nauczaniu (KKK 370): „Bóg w żadnym wypadku nie jest obrazem człowieka. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci. «Doskonałość» mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki⁹ oraz doskonałości ojca i małżonka”¹⁰

1.2. *Kobieta i mężczyzna stanowią jedność doprowadzoną do szczytu w małżeństwie sakramentalnym*

Opis stworzenia człowieka bardzo mocno podkreśla niezwykłą jedność mężczyzny i kobiety. O tej jedności świadczy już zamieszczenie w pojęciu „człowiek” pojęcia „mężczyzna” i „niewiasta”: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Ponadto czyni to także podana przez Boga racja stworzenia kobiety¹¹ oraz obrazowy opis powołania jej do bytu¹² W końcu o ścisłej jedności między mężczyzną i kobietą mówi tekst, stanowiący starotestamentową podstawę prawdy o małżeństwie sakramentalnym: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24).

Z przytoczonych tekstów widać wyraźnie, że mężczyzna i kobieta nie są stworzeni „obok siebie”, ale dla siebie, jedno dla drugiego. Stworzenie Ewy ma nie tylko zakończyć samotność Adama, ale także ma stanowić osobową pomoc dla Adama, której nie mogły mu dać dotychczasowe dzieła stworzone przez Boga¹³ W obrazie stworzenia kobiety z żebra mężczyzny mieści się nauka (wspomniano o tym już wyżej), że mężczyzna i kobieta stanowią jedność, i wobec tego pęd obu płci ku sobie jest czymś naturalnym. Mężczyzna „opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24), a kobieta „ku swemu mężowi będzie

⁸ Por. E. Durlak, R. Szmydki. *Feminizm*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 5. Lublin 1989 kol. 115-116; T. Paszkowska. *Feminizm*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. M. Chmielewski. Lublin-Kraków 2002 s. 268-272.

⁹ Por. Iz 49, 14-15; 66, 13; Ps 131, 2-3.

¹⁰ Por. Oz 11, 1-4; Jr 3, 4-19.

¹¹ Por. Rdz 2, 18.

¹² Por. Rdz 2, 21-23.

¹³ Por. Rdz 2, 20.

kierowała swe pragnienia” (Rdz 3, 16), jakby wracając na miejsce, z którego została wzięta. Obraz ten stwierdza jeszcze, że jednożeństwo jest formą małżeństwa ustanowiona przez Boga, jak również, że jest to związek nierozzerwalny, gdyż jest on silniejszy od związku dzieci z rodzicami. Mąż bowiem i żona tworzą jedno ciało, które nie może być rozdzielone inaczej, jak tylko przez śmierć¹⁴

„Być mężczyzną” i „być kobietą” to po prostu tworzyć ścisły związek dwu osób, które „stają się jednym ciałem” To „jedno ciało”, które tworzą mąż i żona w małżeństwie, oznacza tyle co jeden „człowiek żyjący”, zgodnie z zapisem w Ewangelii według św. Mateusza: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 10, 8). Należy jednak dodać, że nie oznacza to, iż Bóg stworzył mężczyznę i kobietę jako dwie części, które dopiero połączone ze sobą tworzą jeden organizm. Podkreśla tę prawdę *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Mężczyzna i kobieta są stworzeni «jedno dla drugiego»: Bóg nie stworzył ich «jako części» i «niekompletnych». Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być «pomocą» dla drugiego, ponieważ są równocześnie równi jako osoby («kość z moich kości») i uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta. Bóg łączy ich w małżeństwie w taki sposób, że stając się «jednym ciałem» (Rdz 2, 24), mogą przekazywać życie ludzkie: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię» (Rdz 1, 28)” (KKK 372). Małżeństwo zatem, które tworzą mężczyzna i kobieta, stanowiąc „jedno ciało”, nie jest jakimś tworem sztucznym albo czymś dowolnym czy zwykłą umową, ale wynika ze struktury nadanej człowiekowi przez Boga.

2. O NAJWYŻSZEJ GODNOŚCI CZŁOWIEKA – KOBIECY I MĘŻCZYZNY – DECYDUJE FAKT, ŻE JEST ON „OBRAZEM BOGA”

O niezwykłej godności człowieka, czyli mężczyzny i kobiety, świadczy fakt, że Bóg go stworzył na swój „obraz” i „podobieństwo”¹⁵ Człowiek jest rzeczywiście obrazem Boga, i to obrazem idealnym, gdyż takie znaczenie należy przypisać dwom wyrazom synonimicznym: „na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26). Obraz w oczach człowieka starożytnego oznaczał coś więcej niż samo zewnętrzne podobieństwo. Był on raczej reprezentantem osoby, którą wyobrażał. Przykładem takiego rozumowania może być stano-

¹⁴ Por. PSST-Rdz s. 211.

¹⁵ Por. Rdz 26-27; 5, 1.

wisko króla w Mezopotamii, który będąc obrazem boga Marduka, reprezentował go wobec swoich poddanych. Podobnie faraon, władca nad całym Egiptem, był „odbiciem bogów” Prawdę, że człowiek jest idealnym obrazem Boga, potwierdza Psalm 8, będący hymnem na cześć Boga Stwórcy, w którym znajdują się m.in. następujące słowa: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz [...]? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich” (Ps 8, 5-6)¹⁶ W innych tłumaczeniach zamiast wyrażenia: „od istot niebieskich” spotykamy nawet określenie: „niewiele mniejszym od Boga”¹⁷

Nauka o człowieku jako „obrazie” i „podobieństwie” Boga stanowi pierwszą właściwą, wysoko rozwiniętą antropologię teologiczną o charakterze systematycznym¹⁸ Człowiek, według tej nauki, odzwierciedla Boga jako Pana i Stwórcę w sile i wspaniałości swego umysłu, a w swojej woli, to jest w miłości, łaskawości, godności, wolności, w dążeniach, odzwierciedla dobroć Bożą. Ponadto w całej działalności człowieka: w jego dziełach, czynach, w twórczości artystycznej i technicznej, a nawet w działalności odtwórczej i zwykłej objawia się Boża energia i moc. Mówiąc krótko, Bóg odbija się w całej ludzkiej osobie, stanowiącej jedyny i niepowtarzalny świat. Stąd człowiek jest prawdziwie istotą boską, mającą swoją osobowość, podmiotowość i nieskończoną godność.

Trzeba jednak podkreślić, że mimo całego podobieństwa człowieka do Boga, mimo że człowiek, tak jak i Bóg, jest bytem osobowym, to jednak istnieje między człowiekiem a Bogiem istotna różnica, tak jak istnieje zasadnicza różnica między obrazem a jego prototypem. Potęga myśli, słowa i działania ludzkiego nie są zdolne osiągnąć w tych dziedzinach potęgi Boga Stwórcy. Godna podkreślenia jest prawda, że Bóg nie rodzi człowieka na swoje podobieństwo, ale go stwarza. Przez cud stworzenia Bóg umieszcza człowieka możliwie najbliżej siebie, ale go ze Sobą nie zrównuje. Podnosi go jednak ponad zwierzęta, tworząc jakby ogniwo łączące stworzenie ze Stwórcą¹⁹

W takim stanie stworzony przez Boga człowiek, jako „obraz” Boży, może być zatem partnerem Boga i nie tylko prowadzić z Nim dialog, ale nawet żyć

¹⁶ PSST-Rdz s. 192-193; por. PSSiNT-I s. 6; por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Wyd. czwarte. Poznań-Warszawa 1989 (tzw. Biblia Tysiąclecia, dalej: BT) Ps 8, 6 (komentarz).

¹⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. M. Peter (Stary Testament) i M. Wolniewicz (Nowy Testament). T. 2. Poznań 1992 (dalej: PSSiNT-II) s. 125 (Ps 8, 6).

¹⁸ Zob. Bartnik, jw. s. 306 nn.

¹⁹ PSST-Rdz s. 193-194.

z Nim w komunii. Rzecz oczywista, że w tym dialogu Bóg zawsze występuje jako pierwszy działający. On ten dialog rozpoczyna, oczekując od człowieka odpowiedzi. Pierwszym słowem wypowiedzianym przez Boga do człowieka, nacechowanym całkowicie bezinteresowną miłością i życzliwością, było i dalej jest oraz będzie powołanie człowieka do istnienia. Później zaś Bóg okazuje człowiekowi następne gesty miłości, czyniąc go dzieckiem Bożym w sakramencie chrztu i dopuszczając do coraz większej zażyłości ze sobą. Zadaniem zaś powołanego jest rozpoznawanie tych Bożego gestów miłości i dawanie na nie odpowiedzi w postaci ofiarowania Bogu samego siebie, czyli przez uczynienie Bogu całkowitego daru z siebie. Jest to jednak odpowiedź ostateczna, do której człowiek nieraz przez długie lata swojego życia dojrzewa. Jeżeli zdąży dać taką właśnie odpowiedź Bogu nawet tuż przed swoją śmiercią, to odniesie życiowy sukces. Jeżeli zaś odejdzie z tego świata, nie oddawszy Bogu siebie w zupełności bez żadnych zastrzeżeń, to będzie musiał przejść w czyśćcu proces „wypalenia” u siebie tego wszystkiego, czego jeszcze Bogu za życia nie oddał. Nie będzie bowiem mógł całkowicie zjednoczyć się z Bogiem w niebie, dopóki nie będzie całkowicie do Boga należał, jako dar w Bożych rękach.

Człowiek stworzony jako „obraz” Boga przeznaczony jest do życia w komunii ze swoim Stwórcą. Droga do pełnej komunii z Bogiem, prowadząca przez naszego Pośrednika, Jezusa Chrystusa, rozpoczyna się od wspólnoty myślenia z Chrystusem. Stąd konieczność poznawania Chrystusa przez studium Pisma Świętego. Sama jednak znajomość Chrystusa nie wystarcza. Konieczna jest zatem również wspólnota postępowania z Chrystusem, dla którego czymś najważniejszym było spełnianie woli Ojca. Wobec tego, dopiero upodobnienie się do Chrystusa przez spełnianie woli Boga Ojca sprawia, że człowiek, stworzony na „obraz i podobieństwo Boże”, rzeczywiście odzwierciedla w sobie „obraz” Boga.

Stawanie się „obrazem” Boga, co jest równoznaczne z nieustannym rozwojem duchowym człowieka, jest uzależnione od jakości i „ciężaru gatunkowego” dawanych Bogu odpowiedzi, od włożonego trudu i „zmęczenia” w wypełnianiu woli Bożej. Natomiast przerwanie dialogu z Bogiem albo dawanie odpowiedzi wymijających oraz przejście do realizacji swoich planów, bez liczenia się z wolą Bożą, powoduje zastój w życiu duchowym człowieka, a nawet jego degradację.

Bóg, stwarzając człowieka, „ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Z niniejszego tekstu wynika, że człowiek pochodzi od Boga

w sposób szczególny, zupełnie inaczej niż pozostałe rzeczy stworzone. Bóg bowiem przez to, że „tchnął w jego nozdrza tchnienie życia”, przekazał mu coś z Siebie. Bóg-Jahwe, który zawsze był, jest i będzie, powołując człowieka do istnienia, przekazał mu w określonym czasie tchnienie wiecznego już odtąd – od momentu powołania do bytu – życia. I w związku z otrzymanym od Boga tchnieniem życia, odtąd już wiecznego, człowiek stał się „ikoną wiecznego Boga” I to bez względu na fakt, że jako „ikona wiecznego Boga” zaistniał lub zaistnieje dopiero w określonym czasie, i w związku z tym nie jest „ikoną” doskonałą Boga pod względem wieczności. Jedynie Jezus Chrystus, Syn Boży, odwieczne Słowo Ojca, które było „na początku [...] u Boga, i Bogiem było [...] [i] wszystko przez Nie się stało” (por. J 1, 1-3), jest idealnym Obrazem Ojca do tego stopnia, że mógł On zdecydowanie powiedzieć: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30), „Filipie [...], kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca... Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14, 9.10.11).

Człowiek jest „obrazem Boga” także na płaszczyźnie bytowania ponadnaturalnego. Już z pierwszego opisu stworzenia człowieka wynika, że jest on „obrazem Boga”, gdyż posiada naturę, która wynosi go ponad zwierzęta i czyni panem świata widzialnego. Ponadto jako „obraz Boga” ma coś istotnego z Boga, czyli bytowanie ponadnaturalne. Według drugiego opisu stworzenia człowieka Bóg po ulepieniu człowieka z prochu ziemi „tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Z tego opisu wynika, że włany człowiekowi dech życia dał mu wyższość nad zwierzętami, czyniąc go uczestnikiem życia Bożego. Czynność Boża bowiem przedstawiona jako „tchnienie życia”, oznacza bez wątplenia stworzenie duszy ludzkiej²⁰

Należy podkreślić, że być „obrazem Boga”, jest dla człowieka, tj. zarówno dla kobiety jak i mężczyzny, czymś istotnym, czymś, co go wynosi ponad wszelkie stworzenia. Stąd też zasadniczym zadaniem człowieka jest nieustanne poznawanie i upodabnianie się do swojego „Praobrazu”, jakim jest Bóg oraz nieustanne identyfikowanie się z Nim. To zadanie bardzo dobrze wypełniają święci, których życie jest objawianiem różnych Bożych przymiotów, a przede wszystkim: Bożej miłości, sprawiedliwości i Bożego miłosierdzia. I w ten sposób stając się dla innych wzorami osobowymi, pociągali ich do Boga. Jest rzeczą jasną, że im wierniej będzie każdy człowiek, jako „obraz Boga”, objawiał „Praobraz”, tym lepiej będzie spełniał swoje zadanie.

²⁰ PSST-Rdz s. 199-200; PSSiNT-I s. 8.

3. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA TO BYCIE „KRÓLEM” CAŁEGO STWORZENIA ORAZ KONTYNUATOREM BOŻEGO AKTU STWÓRCZEGO

Przytoczone na początku teksty biblijne o stworzeniu człowieka, czyli mężczyzny i kobiety, na „obraz Boga” bardzo mocno podkreślają prawdę o niezwyklej godności człowieka, czyli godności osoby ludzkiej. Podobieństwo człowieka do Boga ma mu umożliwić panowanie nad innymi stworzeniami. To stwierdzenie jest bardzo ważne, gdyż niektórzy uczeni mylnie sądzili, że człowiek jest obrazem Bożym nie przez to, czym jest, lecz przez swój udział w Bożych rządach nad światem. Tymczasem, nie dlatego człowiek jest podobny do Boga, że panuje nad światem, lecz dlatego panuje, że jest podobny do Boga²¹

Bóg, wyrażając swój zamiar stworzenia człowieka, zaznaczył: „Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27). Do panowania nad całą przyrodą nie wystarczą człowiekowi same władze fizyczne, ale potrzebne są mu władze psychiczne: rozum i wola. Stąd otrzymując od Boga te duchowe władze i tym samym najbardziej upodabniając się do swego Stwórcy, który włada całym stworzeniem, człowiek stał się „królem” stworzenia²² O przeznaczeniu człowieka do panowania nad całym stworzeniem mówi wyraźnie także „Modlitwa o Mądrość” z Księgi Mądrości: „Boże [...], któryś wszystko uczynił swoim słowem i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości [...]” (Mdr 9, 1-3). Podobne stwierdzenie znajduje się Księdze Mądrości Syracha: „Pan stworzył człowieka z ziemi [...] Odliczył ludziom dni [...] oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej (na ziemi). Przyodział ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. Uczynił ich groźnymi dla wszystkiego stworzenia, aby panowali nad zwierzętami i ptactwem” (Syr 17, 1. 2-4).

Konsekwencją stworzenia człowieka na „obraz Boga” jest fakt, że jest on „królem” całego stworzenia. Człowiek zajmuje uprzywilejowaną pozycję względem innych stworzeń. Biblia ukazuje go jako sens stworzenia nie-

²¹ PSST-Rdz s. 194.

²² PSSiNT-I s. 6.

osobowego i wiąże go z całością świata pozaludzkiego. Zanim Bóg przystąpił do stworzenia człowieka, powiedział: „Uczyńmy człowieka...” (Rdz 1, 26). Niniejsze wyrażenie różnie było komentowane przez uczonych. Św. Tomasz dopatrywał się w użytej tutaj formie liczby mnogiej tajemnicy Trójcy Świętej. Należy jednak takie tłumaczenie odrzucić, gdyż tajemnica Trójcy Świętej została objawiona dopiero w Nowym Testamencie. Inni widzieli w tej formie rozmowę Boga z aniołami, co także jest nie do przyjęcia ze względu na kontekst, z którego wynika, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz, a nie na obraz aniołów. Zupełnie sensownym natomiast tłumaczeniem wydaje się być to, które mówi, że Autor, używając liczby mnogiej, chciał podkreślić prawdę, że Bóg przed stworzeniem człowieka, będącego „koroną” całego stworzenia, wezwał na radę wszystkie swoje doskonałości, aby dokonać tego najważniejszego dzieła²³

Ukazanie człowieka jako nowego i ostatniego bytu na scenie stworzonego świata było świadomie wybrane przez Autora biblijnego. W ten sposób chciał on pouczyć o naturze świata i o hierarchii człowieka wśród stworzeń, zgodnie ze swoją naczelną ideą prymatu człowieka wśród innych bytów. Bóg bowiem został tu przedstawiony jako Stwórca coraz to doskonalszych dzieł. Wszystkie wcześniejsze byty stwarza bowiem Bóg bez specjalnego namysłu, natomiast stworzenie człowieka jest wynikiem specjalnej refleksji Boga²⁴

Komentarzem do opisu stworzenia człowieka, jako „króla” całego stworzenia, jest Psalm 8. Psalmista, po wychwaleniu Boga Stwórcy, którego moc i majestat głoszą „księżyc i gwiazdy”, przechodzi do podkreślenia, jak wielkim dziełem Bożych rąk jest człowiek. Stwierdza bowiem: „[...] uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy: owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada, ptactwo powietrzne oraz ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza” (Ps 8, 6-9).

Człowiekowi, czyli mężczyźnie i kobiecie, została powierzona również troska o cały świat, a także, przez otrzymany dar przekazywania życia²⁵, zadanie kontynuowania Bożego aktu stworzenia.

Należy zauważyć, że prawdę o stworzeniu człowieka na „obraz Boga” i jako „króla” całego stworzenia głosi jedna z prefacji na niedziele zwykłe: „Boże [...] Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo i poddałeś mu

²³ PSST-Rdz s. 191-192.

²⁴ Tamże s. 192,

²⁵ Por. Rdz 1, 28.

wszechświat godny podziwu, aby w Twoim imieniu panował nad całym stworzeniem i chwalił Ciebie w Twoich dziełach, przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa”²⁶

4. GRZECH PIERWORODNY „PRZYĆMIENIEM” PIERWOTNEGO „OBRAZU BOGA” W CZŁOWIEKU

Problem grzechu pierworodnego należy rozpatrywać w kontekście szczęścia, jakim obdarował człowieka Bóg, jego Stwórcą. Pouczenie o niezwyklej szczęśliwości pierwszych ludzi (Rdz 2, 8-17) oddane jest w trzech obrazach: w obrazie ogrodu w Eden (w. 8. 10-16), drzewa życia (w. 9) i drzewa wiadomości dobrego i złego (w. 9. 17). Wspaniałość ogrodu rajskiego podkreśla już jego nazwa Eden, oznaczająca jakąś krainę uprzywilejowaną. Autor biblijny oznacza położenie tej krainy za pomocą czterech rzek, na które dzieliła się rzeka rajska po wyjściu z ogrodu w Eden. Ostatnio przyjmuje się interpretację, że właśnie w ten sposób chciał on Bożemu Objawieniu o szczęśliwości pierwotnej nadać cechy konkretne, a dla wyrażenia tej prawdy wykorzystał geografię swojego czasu. Podobnie zresztą czynią i prorocy, kiedy chcąc przedstawić w swoich prorocत्वach szczęście czasów mesjańskich, posługują się zwyczajnie obrazami zaczerpniętymi ze swego kraju i ze swoich czasów. Jeżeli zaś chodzi o symboliczne znaczenie opisu o Edenie, prawdopodobną wydaje się być opinia, że Autor biblijny chciał w ten sposób przedstawić zarówno stan szczęśliwości pierwszych ludzi, jak i niezwykle korzystne warunki życia na ziemi. Ponadto te cztery rzeki to także obraz bogactwa wód zraszających ogród w Edenie, co miało podkreślać, z jednej strony, dobroć Boga Stwórcy dla ludzi, a z drugiej ich szczęście wynikające z uświadomienia sobie przez nich tego faktu. Drugim obrazem, którym Autor biblijny chciał podkreślić stan pierwszych ludzi, jest drzewo życia (Rdz 2, 9). Symbolizowało ono nieśmiertelność, jaką obdarzył Bóg Stwórcą pierwszych ludzi. Trzecim i ostatnim obrazem, mającym przedstawić stan pierwszych ludzi, było „drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2, 9. 17). Drzewo to najprawdopodobniej symbolizuje możliwość osobistego wybierania między tym, co dobre, a tym, co złe, czyli jest symbolem otrzymania przez pierwszych ludzi, od Boga, wolnej woli²⁷ Więcej światła na drzewo „poznania

²⁶ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań 1986 s. 49* (5. prefacja na niedziele zwykłe: 32).

²⁷ Por. PSST-Rz s.201-208.

dobra i zła” rzuca *Katechizm Kościoła Katolickiego*, stwierdzając, że drzewo to „[...] przywołuje symbolicznie nieprzekraczalną granicę, którą człowiek jako stworzenie powinien w sposób wolny uznać i z ufnością szanować. Zależy on od Stwórcy, podlega prawom stworzenia i normom moralnym, które regulują korzystanie z wolności” (KKK 396)

Szatan, nieprzyjaciel Boga i człowieka, w obrazie węża, znając prawdę o obdarowaniu pierwszych ludzi wolną wolą oraz o nadanym im przez Boga zakazie, rozpoczął swój atak na nich od kuszenia Ewy. Czynił to jednak bardzo ostrożnie, z uwzględnieniem psychiki kobiety. Nie namawiał od razu do grzechu, ale zaczynał od pochlebstwa, akcentując jej wolność i niezależność, którą Bóg ograniczył swoim przykazaniem. Już w postawionym pytaniu: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” (Rdz 3, 1), szatan okazuje się kłamcą i dodatkowo poddającym w wątpliwość Bożą dobroć. I dlatego Ewa powinna zorientować się, że ma do czynienia z kłamcą oraz przeciwnikiem dobrego Boga. Odkrycie zaś tej prawdy powinno ją skłonić do zaprzestania dalszego dialogu ze złym duchem. Ewa jednak kontynuuje rozpoczęty przez diabła dialog, przedstawiając mu prawidłowo zakaz Boży dotyczący tylko jednego drzewa, ale równocześnie dokonuje dużej przesady, kłamiąc, że tego drzewa nie wolno im nawet dotykać. W przeciwnym bowiem wypadku grozi im śmierć²⁸ To kłamstwo Ewy zbliża ją do szatana – ojca kłamstwa, co z kolei stawia szatana na mocniejszej pozycji. Dlatego szatan, przechodząc do zdecydowanego ataku, nazywa Boga kłamcą, który nie kocha ludzi, gdyż nie chce ich szczęścia. Stwierdza bowiem: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 4-5). Kobieta staje przed podjęciem decyzji, czy ma zawierzyć Bogu, który grozi karą, czy zawierzyć szatanowi obiecującemu zrównanie się z Bogiem. W końcu decyduje się na zdobycie nie tylko niezależności od Boga, ale zrównanie się z Nim i zrywa zakazany owoc. Nie poprzestaje jednak na tym, ale idzie dalej, wyręczając szatana i sama stając się kusicielem dla mężczyzny²⁹ W ten sposób obydwójce zgrzeszyli, powodowani pychą i chęcią zrównania się ze Stwórcą oraz uzależnienia się całkowitego od Jego woli.

Katechizm Kościoła Katolickiego, najpierw bardzo jasno i krótko, na pytanie na czym polegał pierwszy grzech, tak odpowiada: „Człowiek –

²⁸ Por. Rdz 3,2-3.

²⁹ Por. Rdz 3,6.

kuszony przez diabła – pozwolił, by zamarło w jego sercu zaufanie do Stwórcy, i nadużywając swojej wolności, okazał «nieposłuszeństwo» przykazaniu Bożemu” (KKK 397). Następnie jednak rozszerza tę wypowiedź, wyjaśniając, że wówczas człowiek postawił siebie ponad Bogiem, gardząc Nim, wybrał siebie samego przeciw Bogu, a tym samym przeciw swemu dobru, jakim miało być jego pełne „przebóstwienie” przez Boga w chwale. Chciał być jak Bóg, ale nie według Bożych planów, lecz nie oglądając się na Boga, a nawet przeciw Bogu³⁰

Po obrazowym przedstawieniu upadku pierwszych ludzi Autor biblijny nakreślił skutki tego złego ich czynu. Pierwszym z nich było rzeczywiście otwarcie się im obojgu oczu, ale nie stali się równi Bogu i nie zbliżyli się do Niego, ale „poznali, że są nadzy” (Rdz 3, 7). Jakaś nie do pokonania przegroda oddzieliła ich od Boga, a także od samych siebie. Znikła dotychczasowa harmonia między ciałem i duchem, co sprawiło, że zaczęli wstydzić się swojej nagości. Opis stworzenia pierwszej kobiety, Autor natchniony kończył stwierdzeniem: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2, 25). Wstyd jest samorzutnym uczuciem uświadomienia sobie naruszenia harmonii wewnętrznej i utraty zadowolenia z samego siebie. Brak wstydu u pierwszych ludzi pochodził ze stanu doskonałej niewinności, w którym nie było miejsca na żadną nieuporządkowaną namiętność cielesną³¹ Po grzechu zaś płonąć będzie w człowieku niezaspokojona żądza rzeczy zakazanych: żądza tego, co pociąga ciało, wabi oko i popycha do szukania wielkości za wszelką cenę. Odtąd oprócz żądzy rzeczy zakazanych, wpisany został w kondycję grzesznego człowieka także lęk i wstyd. Wstyd przed nagością spowodował, że Adam i Ewa „spletli [...] gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3, 7). Lęk przed karą spowodował, że pierwsi ludzie próbują ukryć się przed Bogiem³², tak jak kryją się dzieci przed ojcem po przekroczeniu zakazu. Adam i Ewa ulegając pokusie szatana i popełniając grzech, tworzą sobie fałszywy obraz Boga zazdrosnego o swoje przywileje, tracą łaskę pierwotnej świętości, co sprawia, że boją się Boga i kryją się przed Nim³³

Pierwszy skutek grzechu pierwsi ludzie odkryli sami. O dalszych dowiedzieli się od Boga, który po popełnionym grzechu, przywołał Adama na

³⁰ Por. KKK 398.

³¹ Por. PSST-Rdz s. 213. 216.

³² Por. Rdz 3,8.

³³ Por. KKK 399.

sąd, pytając go „Gdzie jesteś” (Rdz 3, 9). Przywołanie mężczyzny na sąd świadczy przede wszystkim o tym, że to on był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za okazanie wierności Bogu zarówno przez siebie, jak i przez kobietę, która została mu dana jako towarzyszka życia. Mężczyzna, usiłując usprawiedliwić się przed Bogiem, przyznaje się do winy i oskarża Ewę, która go do grzechu namówiła. Ewa zrzuca swą winę na szatana. Bóg diabła nie przesłuchuje, gdyż jego wina jest oczywista. Najpierw zatem go przeklina i wymierza mu, odpowiednią dla węża-kusiciela, karę: „Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę” (Rdz 3, 14-15). Pełzanie na brzuchu oznacza stan nędzy i wzgardy³⁴, a jedzenie prochu (gliny) oznacza stan tego, kto został zwyciężony i upodlony³⁵. Powyższe wyrażenia Autora biblijnego oznaczają zatem, że według wyroku Bożego diabeł będzie zwyciężony i w niezwykły sposób upokorzony. Ponadto przekleństwo, którym Bóg dotknął węża kusiciela, miało być źródłem jego niewygasłej wrogości w stosunku do niewiasty i jej potomstwa, zapowiedzią zamierzonej przez Boga walki między dobrem a złem, między człowiekiem a szatanem, walki, która nigdy nie ustanie. W końcu wyrok Boży na szatana głosi radosną nowinę (Protoewangelia), że sprawca wszelkiego zła – wąż kusiciel, zostanie zwyciężony przez potomstwo Ewy („ono zmiażdży ci głowę” – w. 15), ale będzie to związane z pewnymi trudnościami („a ty zmiażdżysz mu piętę” – w. 15). Należy podkreślić, że większość egzegetów, a także papież Pius XII w bulli *Munificentissimus*, uważa, że w tym wyroku zapowiedziana jest Maryja w sensie pełniejszym lub typicznym. Mężczyzna i kobieta nie zostali przeklęci, tak jak diabeł-kusiciel, ale ich również spotkała zasłużona kara. Szczególnie trudne życie, związane z ciężką pracą, z rodzeniem potomstwa oraz z byciem uległą mężczyźnie (przed grzechem kobieta była pomocnicą mężczyzny), rozpoczęło się dla kobiety³⁶. W Starym Testamencie – co określa odpowiednie ustawodawstwo³⁷ – kobieta nazywa swego męża panem. U pogan było jeszcze gorzej, gdyż kobieta była uważana niemal za niewolnicę swego męża. Grzech zatem zniszczył pierwotną równość w małżeństwie. Mężczyznę spotkała podwójna kara: ciężka i mająca

³⁴ Por. Kpł 11, 42; Pwt 32, 24.

³⁵ Por. Iz 49, 23; Mich 7, 17; Ps 77, 9.

³⁶ Por. Rdz 3, 16.

³⁷ Por. Rdz 18, 12; Wj 21, 4; 2 Sm 11, 26; Oz 2, 16.

charakter kary praca dla zdobycia środków utrzymania oraz śmierć³⁸ Te zgubne skutki grzechu pierwszych ludzi określa jasno *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Ustalona [...] harmonia, w której żyli, została zniszczona, zostało zerwane panowanie duchowych władz duszy nad ciałem; jedność kobiety i mężczyzny została poddana napięciom; ich relacje będą naznaczone pożądaniem i chęcią panowania. Została zerwana harmonia ze stworzeniem; stworzenie widzialne stało się wrogiem i obce człowiekowi... «Śmierć weszła w historię ludzkości»” (KKK 400). Wymienione skutki grzechu, zniekształcające w człowieku „obraz Boga”, pozbawiły pierwszych ludzi także – wynikającej z bycia „obrazem Boga” – pierwotnej, wynikającej ze stworzenia, godności osoby ludzkiej, a szczególnie w trudnej sytuacji znalazła się kobieta. Jeżeli afirmacja Boga zakłada „podobieństwo” w zakresie wolności i jest przywilejem człowieka, to grzech i wynikające stąd „niepodobieństwo” sprawia, że bytowanie człowieka doznaje dramatycznego i bolesnego zranienia. Należy podkreślić prawdę, że zgubne skutki, jakie sprowadził na człowieka grzech, „nie oznaczają, że «obraz-podobieństwo Boga w człowieku», zarówno w kobiecie jak i w mężczyźnie, został przez grzech zniszczony, oznaczają natomiast, że został on «przyćmiony» i niejako «pomniejszony». Grzech bowiem «pomniejsza» człowieka [...]”³⁹ Równocześnie na zasadzie kontrastu, w „naturze” grzechu, człowiek odczytuje głębiej swoją godność, którą otrzymał w akcie stworzenia go na „obraz Boga” Grzech, który pomniejsza człowieka, odwołując go od osiągnięcia jego własnej pełni i godności, dokonuje w sercu człowieka pragnienie bycia nowym stworzeniem, jako wezwanie do odszukania swojej tożsamości.

Karą wspólną dla mężczyzny i kobiety było wypędzenie ich z raju. Szczęście rajskiego życia zostało nie tylko utracone, ale stało się także niemożliwe do odzyskania, co wyraził Autor natchniony obrazowo – jako postawienie przez Boga „cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia” (Rdz 3, 24).

Podsumowując całe biblijne opowiadanie o stworzeniu pierwszych ludzi oraz ich upadku, należy wyszczególnić kilka prawd teologicznych. Do najważniejszych należą następujące stwierdzenia: pierwsi ludzie zostali stworzeni w stanie doskonałej szczęśliwości i żyli w klimacie łaski (raj), mając

³⁸³⁸ Por. Rdz 3, 17-19.

³⁹ Jan Paweł II. *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*. W: *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. I. Kraków 1997 (dalej: MDg) nr 9 s. 97.

przywilej nieśmiertelności, wielkiej wiedzy (drzewa rajske) i nieskazitelności. Następne stwierdzenia mówią, że to ich szczęście polegało na przyjaźni z Bogiem, a jego trwałość była uzależniona od posłuszeństwa przykazaniu Bożemu, którego symbolem było drzewo poznania dobra i zła. Po przekroczeniu Bożego przykazania spotkała ich odpowiednia kara, ale Bóg ich nie przeklął, tak jak to uczynił w stosunku do węża-kusiciela⁴⁰ Należy jeszcze dodać, że grzech pierwszych ludzi jest złem, które nie tylko ich boleśnie dotyka, ale sprowadza także następstwa dla całego rodzaju ludzkiego. To zaś z kolei sprawia, że droga powołania człowieka do bycia „obrazem Boga” zaczyna się wydłużać, a równocześnie znacznie pomniejsza godność każdej kobiety i każdego mężczyzny. Obydwoje popadają w głęboką wewnętrzną pustkę, która jest skutkiem zranienia wzajemnej godności, utraconej z chwilą okazania nieposłuszeństwa Bogu. Rozpoczyna się u nich proces obustronnego wyniszczania i burzenia wzajemnej relacji jedności. Równocześnie następuje obopólna wewnętrzna separacja mężczyzny i kobiety i podatność na uleganie różnym manipulacjom, które ich degradują i sprowadzają – zwłaszcza kobietę – do roli przedmiotu.

5. JEZUS CHRYSZTUS ODNAWIA „ZACIEMNIONY” W KOBIECIE „OBRAZ BOGA”, A TYM SAMYM PRZYWRACA JEJ UTRACONĄ GODNOŚĆ

Dokładne prześledzenie historii zbawienia pozwala zauważyć, że grzech pierwszych ludzi oraz jego zgubne skutki są bardzo ściśle powiązane z wielkim Bożym dziełem odkupienia człowieka: kobiety i mężczyzny, a w konsekwencji odnalezienia na nowo ludzkiej godności. Tę prawdę głosi Orędzie Wielkanocne: „O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel”⁴¹ W miejsce *mysterium iniquitatis*, czyli wielkiej tajemnicy nieprawości, Chrystus, zwyciężając grzech i jego skutki, wprowadza *mysterium salutis* – wielkie dzieło odkupienia i zbawienia człowieka. I równocześnie Chrystus wzywa człowieka do zwycięstwa nad grzechem za pomocą daru swojej odkupieńczej łaski. W Tajemnicy Odkupienia, człowiek odnajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Tutaj,

⁴⁰ Zob. PSST-Rdz s. 213-222.

⁴¹ *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań 1986 s. 159.

zostaje na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany i stworzony na nowo. Tę prawdę wypowiedział św. Paweł w Liście do Galatów: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28). Człowiek zatem, który chce zrozumieć siebie do końca i siebie odnaleźć, musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także ze swoim grzesznością i śmiercią iść do Chrystusa i wejść w Tajemnicę Jego Wcielenia i Odkupienia. Dopiero w Chrystusie, Odkupicielu człowieka, odkryje swoją prawdziwą wartość. Jednocząc się z Nim, dopiero zrozumie, że musiał mieć w oczach Boga Stwórcy niezwykłą wartość, skoro zasłużył na tak wielkiego Odkupiciela, jakim był sam Syn Boży, Jezus Chrystus; skoro Bóg „Syna swego Jednorodzonego dał, aby nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16)⁴² „[...] Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa [...] napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przez Jego obliczem” (Ef 1, 3.4). Z niniejszego tekstu wynika, że jeszcze przed „założeniem świata” Bóg w swoich zbawczych planach uwzględniał stworzenie człowieka na swój „obraz”, idealnie odbity w Odwiecznym Swoim Słowie, w Jezusie Chrystusie. W tym zaś obrazie człowieka miały dominować istotne przymioty Boga, jakimi są świętość i nieskalaność. Dominację tych przymiotów Boskich u pierwszych ludzi Autor biblijny zaznaczył krótkim stwierdzeniem: „stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27). Grzech pierwszych ludzi, polegający na nieposłuszeństwie, spowodował „zaciemnienie” „obrazu Boga” w człowieku. Bóg jednak nie zrezygnował ze swoich odwiecznych planów w stosunku do człowieka, którego chciał widzieć jako swój „obraz” i swoje „podobieństwo”. Ponieważ jednak człowiek sam nie był w stanie swoimi zabiegami usunąć z siebie tej zmy, zniekształcającej w nim „obraz Boga”, Bóg w swojej dobroci i miłosierdziu posłał na świat własnego Syna, Jezusa Chrystusa, jako Zbawiciela człowieka. Chrystus najpierw objawił ludziom, swoim życiem i głoszonym słowem, idealny „obraz Ojca”, a następnie swoją krwią przelaną w czasie męki i śmierci krzyżowej zmazał z wszystkich ludzi to, co „zaciemnia” w każdym człowieku – po grzechu pierworodnym – „obraz Boga”. I odtąd każdy, kto uwierzy w zbawczą moc Krwi Chrystusowej, może być oczyszczony z grzechu pierworodnego naj-

⁴² Zob. Jan Paweł II. *Encyklika „Redemptor hominis”* (04.03.1979). W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. I. Kraków 1996 s. 15 nr 10.

pierw w sakramencie chrztu świętego, a następnie z grzechów po chrzcie popełnionych w sakramencie pokuty i pojednania. W ten sposób Odkupienie świata dokonane przez Jezusa Chrystusa jest przywróceniem tych przymiotów, jakimi są świętość i nieskalaność, a które Bóg wycisnął na pierwszych ludziach, stworzonych na swój „obraz i podobieństwo” Należy jeszcze raz zdecydowanie podkreślić, że odkupieńcza śmierć Jezusa Chrystusa, mająca wartość bezcenną, nie tylko jednorazowo – w sakramentalnym obmyciu chrzcielnym – przywraca człowiekowi ten „obraz Boga”, który został „zaciemniony” przez grzech pierwszych ludzi, ale także czyni to nieustannie oczyszczając ludzi z grzechów osobistych, w sakramencie pokuty i pojednania. Krew Chrystusa nie tylko oczyszcza człowieka, gdy zostanie w nim „zaciemniony” „obraz Boga”, ale pomaga mu stawać się coraz wierniejszym „obrazem Boga” Pisał o tym św. Paweł w swoim Drugim Liście do Koryntian: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18)⁴³ Prawda o godności człowieka, kobiety i mężczyzny, ma wyraźny rys chrystologiczny. Odkupienie dokonane przez Jezusa Chrystusa dokonało wielkiego przełomu w spojrzeniu na kobietę z poszanowaniem jej godności. „Powszechnie jest przyjęte – i to nawet przez tych, którzy są nastawieni krytycznie do chrześcijańskiego orędzia – że Chrystus stał się wobec swoich współczesnych rzecznikiem prawdziwej godności kobiety oraz odpowiadającego tej godności powołania. Wywoływało to nieraz zdziwienie⁴⁴, zaskoczenie, czasem graniczące ze zgorszeniem⁴⁵ [...] gdyż to zachowanie odbiegało od sposobu zachowania współczesnych”⁴⁶ W kluczowej rozmowie o nierozzerwalności małżeństwa, odpowiadając na pytanie faryzeuszów, „czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu”, Jezus bierze w szczególną obronę kobietę i odwołuje się do stworzenia pierwszych ludzi, kiedy to „Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” Następnie dodaje, że od momentu, gdy mężczyzna łączy się ze swoją żoną, stanowią już „jedno ciało” I dlatego nie można rozłączyć tego, co Bóg złączył. Możesz wprawdzie „poleciał dać jej list rozwodowy i odprawić ją”, ale uczynił to „przez wzgląd na zatwardziałość (ich) serc”, albowiem „od początku tak

⁴³ Zob. *Pismo Święte Nowego Testamentu*. Red. E. Dąbrowski. T. VII: *Listy do Koryntian*. oprac. E. Dąbrowski. Poznań 1963 s. 417, 363-369.

⁴⁴ Por. J 4, 27.

⁴⁵ Por. Łk 7, 39; Mt 21, 31.

⁴⁶ MDg 12.

nie było”⁴⁷ Świadcstwa potwierdzające traktowanie przez Chrystusa kobiet z szacunkiem i z akcentowaniem ich godności, znajdują się na kartach Ewangelii. Uzdrawia kobiety dotknięte różnymi chorobami⁴⁸; wdowę, która straciła syna, pociesza, przywracając go do życia⁴⁹; wskrzesza córkę Jara⁵⁰; pochwała wiarę kobiety kananejskiej i uzdrawia jej córkę⁵¹ Pozwala, aby kobiety towarzyszyły Mu, gdy wędrował z Apostołami przez miasta i wioski, głosząc Ewangelię⁵² Postacie kobiet zamieszczał Jezus w różnych przypowieściach⁵³ Szczególnie godny podkreślenia jest szacunek Jezusa dla kobiet, którymi powszechnie pogardzano, wytykając je jako grzesznice, jawnogrzesznice i cudzołożnice⁵⁴ Wszystkie spotkania Chrystusa z kobietami świadczą o tym, że czynił On wszystko, ażeby kobiety odnalazły w Jego nauczaniu i pełnym miłości postępowaniu właściwą sobie podmiotowość i godność.

„Sposób postępowania Chrystusa, Ewangelia Jego czynów i Jego słów jest konsekwentnym sprzeciwem wobec wszystkiego, co uwłacza godności kobiety. Dlatego też te kobiety, które znajdują się w pobliżu Chrystusa, odnajdują siebie w prawdzie, jakiej On «naucza» i jaką «czyni», nawet jeśli jest to prawda o ich własnej «grzeszności». Czują się przez tę prawdę wyzwolone, przywrócone sobie, czują się umiłowane tą «miłością odwieczną», miłością, która znajduje swój bezpośredni wyraz w samym Chrystusie” (MDg 15). Kobieta zatem całą prawdę o swojej godności znajdzie u Chrystusa. On także stanie w obronie jej godności i pomoże jej tę godność „obrazu Boga” nie tylko zachować, ale także jej zakres ciągle powiększać przez coraz bliższe jednoczenie się z Nim. W Chrystusie bowiem, Bóg „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przez Jego obliczem” (Ef 1, 3.4).

⁴⁷ Por. Mt 19, 1-9.

⁴⁸ Jezus Chrystus uzdrowił kobietę mającą „ducha niemocy” (Łk 13, 11), teściową Szymona (Mk 1, 30), cierpiącą „na upływ krwi” (Mk 5, 25-34), tę, która się dotknęła Jezusa (Mk 5, 34).

⁴⁹ Por. Łk 7, 11 nn.

⁵⁰ Por. Mt 5, 41.

⁵¹ Por. Mt 15, 28.

⁵² Por. Łk 8, 1-3.

⁵³ Na przykład przypowieść o zgubionej drachmie (Łk 15, 8-10), o kwasie chlebowym (Mt 13, 33), o pannach rozsądnych i nierozsądnych (Mt 25, 1-13), o wdowim groszu (Łk 21, 1-4).

⁵⁴ Por. J 4, 4-27 (Samarytanka), J 8, 3-11 (kobieta schwytna na cudzołóstwie), Łk 7, 37-47 (jawnogrzesznica).

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F.: Pozycja kobiety i mężczyzny. „Zeszyty Naukowe KUL” 14:1997 nr 1 s. 45-52.
- Bartnik Cz. S.: Misterium człowieka. Lublin 2004.
- Granat W.: Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej. Poznań 1985.
- Gózdź K.: Teologia człowieka. Lublin 2000.
- Jan Paweł II: Mężczyznę i kobietą stworzył ich. Rzym 1980.
- Martini C. M.: Kobieta wśród swego ludu. Kraków 1993.
- Nagórny J.: Człowiek w centrum stworzenia. Zamość 2004.
- Nossol A.: Współczesne poglądy na naturę grzechu pierwotnego. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17:1970 z. 2 s. 53-75.
- Nowak A. J.: Nowy człowiek. Rybnik 1998.
- Piegsa J.: Człowiek – istota moralna. T. 1-3. Opole 2000-2002.
- Pospieszyl K.: Psychologia kobiety. Warszawa 1977.
- Salij J.: Człowiek obrazem Boga. W: Ikona, symbol i wyobrażenie. Red. E. Bogusz. Warszawa 1984 s. 13-20.

TESTIMONY OF THE BIBLE ABOUT THE DIGNITY OF A WOMAN

Summary

The article solves the problem stated in the title in five specific areas. First it focuses on the issue of equality of man and woman on the plane of creation, which the Biblical author emphasized by including the concepts of ‘man’ and ‘woman’ in the concept of ‘human being’. Next the unity of woman and man is paid attention to, the culmination of which is their sacramental marital union. In turn, the present article points to the creation of the human being, i.e. of woman and man “in God’s image” as the supreme manifestation of their dignity, which is also proven by making man ‘the king’ of all creation and a continuator of God’s creation act. Attention is also paid to the ‘dimming’ of ‘the image of God’ in man by the original sin. And finally Christ’s redeeming act is emphasized; the act not only redresses the evil done by the first people, but also gives each woman and each man endless possibilities of uniting with Christ, and so keeping and ‘enlarging’ her or his dignity.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Biblia, Bóg, człowiek, godność, grzech, kobieta, małżeństwo, mężczyzna, obraz, równość, stworzenie.

Key words: Bible, God, human being, dignity, sin, woman, marriage, man, image, equality, creation.